Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. **Warszawa-Kraków-Lwów** 1 grudnia 1932 r. Nr. 23.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2·50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Po ciernistej drodze, do lepszego jutra.

Pomiędzy masą urzędniczą szerzy się zniechęcenie, przygnębienie i panika.

Nad wyraz trudne położenie materjalne, wobec szerzących się ustawicznie pogłosek o dalszych redukcjach poborów, spędzają sen z oczu, odbierają chęć do pracy, zaś obawa przed przedwczesną emerytura formalnie paraliżuje życie w domu urzędnika, zwłaszcza obarczonego rodziną.

A jednak, jakkolwiek położenie mesz urzędniczych, tak pod względem materjalnym, jak i moralnym jest tak ciężkie, jak jeszcze nigdy dotąd nie było, nie wolno nam upadać na duchu, ani rozpaczać, bo tem ani złemu nie zaradzimy, ani doli naszej nie poprawimy.

W chwili grożącego niebezpieczeństwa, każdy zagrożony katastrofą wydobywa ze siebie maksimum energji. Nieraz ludzie fizycznie słabi, zetknąwszy się oko w oko z niebezpieczeństwem, wykazują wprost siłę nadludzką, w obronie zagrożonego życia.

Kto się przed niebezpieczeństwem nie broni, ten musi zginąć.

Każdy słaby, niedołężny i niezdolny do obrony i walki o swe prawa do życia, musi w dzisiejszych czasach więc, — zwycięża ten, kto jest zdolny do walki i potrafi stawić czoło wszelkim przeciwnościom.

Obecna chwila, kiedy uderzają w nas grom po gromie, a zły los nie szczędzi nam klęsk, musimy wykazać zdolność do samoobrony, opartej na naszej silnej woli i wierze w zwycięstwo.

Ciernistą jest droga, po której kroczymy, a jednak nią kroczyć musimy, mimo udręki życia i tysiącznych przeszkód, jak żołnierz walczący na froncie, z wiarą w zwycięstwo.

W zwycięstwo to wierzymy. Prędzej, czy później musi ono nastąpić. Im więcej okażemy siły i energji, tem wcześniejszy będzie nasz ostateczny triumf. Przyjaciół nie mamy nigdzie, musimy polegać tylko na sobie i liczyć na nas samych.

W odosobnieniu tem jednak musimy wykazać hart ducha, siłę woli, zdolność do ofiar na naszą samoobronę, posuniętą do najdalszych granic.

Nie wolno nam ani wątpić, ani upadać na duchu, nie wolno nam opuszczać frontu walki o nasze prawa do życia, ani kapitulować, lecz krocząc po ciernistej drodze, mimo tysiącznych przeszkód i przeciwności — zdążać do zwycięstwa, z wiarą w lepsze jutro.

Przyjmowanie uczniów

DO SZKÓŁ ŚREDNICH PAŃSTW.

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowało do władz szkolnych zarządzenie, w którem poleciło, aby zarówno kuratorja szkolne, jak i dyrekcje państwowych szkół średnich ogólno-kształcących unikały zbędnych formalności przy wydawaniu funkcjonarjuszom państwowym zaświadczeń o braku miejsc w szkołach państwowych.

Dyrekcje wymienionych szkół powinny przyjmować na wolne miejsca te dzieci funkcjonarjuszów państwowych, które przedstawiają świadectwa z promocja z prywatnych szkół średnich ogólno-kształcących, posiadających pełne prawa szkół państwowych. Uniknie się przez to składania egzaminów wstępnych, wymaganego od innych kandydatów. Kandydatom tym powinny być wydawane zaświadczenia o nieprzyjęciu ich do szkoły państwowej, gdyż przeprowadzenie egzaminów wstępnych w ciągu roku szkolnego przewleka tylko sprawę wydania zaświadczenia, absorbujac nauczycieli i dezorganizujac normalny bieg życia szkolnego.

Uczniom, zgłaszającym się o przyjęcie do klas 8 i 7-ej szkół państwowych, należy bez żadnych formalności wydawać zaświadczenia o nieprzyjęciu ich do szkoły, choćby nawet były wolne miejsca w tych klasach — a to ze względów pedagogicznych, gdyż zmiana szkoły na poziomie klas najwyższych jest niewątpliwie krzywda dla młodzieży.

Świat pracy żąda przełamania cen kartelowych!

Memorjał Naczelnej Rady Pracowniczej przedłożony rządowi.

Zachwiana równowaga cen i płac.

Naczelnym i niezmiennym postulatem świata pracy jest **utrzymanie równowagi między ruchem cen i płac.** Zlekceważenie tego postulatu w przebiegu ostatniego kryzysowego cyklu konjunkturalnego musiało wywołać w efekcie — poprzez zmniejszenie siły nabywczej ludności miast i wsi, ostrą formę obecnego kryzysu. Jedyna próba obniżki cen, podjęta w roku 1930 przez Rząd dała, jak wiadomo, nikłe rezultaty. Mimo tego zniżka płac została wprowadzona w życie na wszystkich odcinkach. Trzyletnie doświadczenie wykazało dostatecznie szkodliwe skutki zachwianej w ten sposób równowagi, co upoważnia niżej podpisanych w obliczu czwartej zimy kryzysu do ponownego przedstawienia Panu Prezesowi Rady Ministrów żądania **zniżki cen,** wraz ze szczegółowem umotywowaniem gospodarczem swego punktu widzenia.

Kurczenie się dochodów szerokich mas pracowniczych, postępujące **nieprzerwanie i w niebywałem tempie** w ciągu ostatnich trzech lat, stawia przed Państwem zadanie stworzenia takich warunków, w których byt tych mas dałby się utrzymać choćby na obniżonym podczas kryzysu poziomie życiowym. Podstawowym postulatem jest więc baczenie, by zachowywała się jakaś **proporcja między ruchem zarobków pracowniczych, a ruchem kosztów utrzymania** i ich poszczególnych składników. W okresie, gdy płace robotnicze i urzędnicze są **obniżane o kilkanaście i kilkadziesiąt procent** — (zarobki pod wpływem rosnącego bezrobocia zmniejszają się jeszcze bardziej) **nie można pozwalać,** by za jakiekolwiek **towary i usługi ceny były utrzymywane bez zmiany lub nawet podnoszone** i dawały pole do **zwiększonych zysków przedsiębiorców,** ginących dla gospodarstwa społecznego i przyczyniających się do pogłębiania kryzysu. Te ceny, które kształtują się **swobodnie na rynku, spadły już** pod wpływem działania konkurencji powszechnie i w wysokim stopniu. **Nietknięte spadkiem pozostały ceny, pobierane przez przedsiębiorstwa,** korzystające ze stanowiska monopolistycznego, a więc ceny artykułów **skartelizowanych, ceny w przedsiębiorstwach koncesjonowanych, wreszcie ceny reglamentowane prawnie.**

Ceny sztywne obejmują znaczną część budżetu rodzin pracowniczych. Wchodzi tu mianowicie całość prawie **wydatków na mieszkanie, opał i światło. Komorne** jest właśnie zasadniczym typem ustalonej prawnie ceny; **węgiel i nafta** — to artykuły skartelizowane, **elektryczność** jest w ręku przedsiębiorstw koncesjonowanych. Wydatki na mieszkanie, opał i światło w budżecie robotniczym stanowią około 20% ogółu wydatków; w budżecie **pracownika umysłowego** udział wydatków tych jest naogół wyższy i stanowi prawdopodobnie **około 25%. Ceny tych artykułów** wcale prawie podczas kryzysu **nie obniżyły się: komorne,** podniósłszy się do 100% normy zasadniczej, **pozostaje odtąd bez zmiany; wydatki na opał i światło wzrosły gwałtownie** w ciągu roku 1928 i 1929 i odtąd ulegają tylko niewielkim wahaniom, pozostając jeszcze obecnie **o 25% powyżej poziomu cen 1927 r.** W tym samym czasie **ceny żywności spadły prawie o 40%, a odzieży i obuwia prawie o 30%.**

Wpływ karteli nie ogranicza się jednak do tego zakresu. Kartele obejmują szereg innych artykułów budżetu pracowniczego: wymieńmy np. z żywności **cukier,** ze sprzętów **naczynia emaljowane.**

Sztywne ceny — to jeden z poważnych hamulców powstania objektywnych warunków poprawy.

Związanie cen, osiągane przez organizacje kartelowe, podtrzymuje należące do nich przedsiębiorstwa, ale **na całość gospodarstwa oddziaływuje szkodliwie.**

Konieczność obniżenia cen kartelowych.

Obniżenie cen kartelowych traktować trzeba nietylko jako postulat pewnych grup ludności — choćby mających największe znaczenie — jest to zarazem jeden z niezbędnych warunków **powstrzymania procesu kurczenia się produkcji i wchodzenia w okres poprawy.** Tak więc **postulat warstwy pracowniczej** — obniżka cen artykułów skartelizowanych — **wiąże się ściśle z ogólnym interesem gospodarstwa społecznego.** Należy przytem zaznaczyć, iż skartelizowanemi w Polsce są artykuły pierwszej potrzeby, na które popyt jest nieelastyczny **(cukier, nafta, węgiel).** W ten sposób przy wysokich cenach kartelowych na te właśnie artykuły przewłaszczana jest zbyt duża część dochodu społecznego, co odbija się przedewszystkiem na ostrem zmniejszeniu się zbytu artykułów nieskartelizowanych, na zakup których już nie starcza środków warstwie pracowniczej. Tak np. przyjmując rok 1928 za 100 otrzymamy, iż w sierpniu roku 1931 zbyt cukru zmniejszył się tylko o 3%, nafty o 7%, natomiast tkanin o 55%. W tym samym czasie ceny cukru i nafty nie uległy zmianie, podczas gdy ceny tkanin obniżyły się o 20%. Jednakże pod wpływem nadal zmniejszającej się siły nabywczej szerokich warstw poczęło się dalej kurczyć spożycie artykułów skartelizowanych: zbyt cukru zmniejszył się o 12%, nafty o blisko 30%. Wysokie ceny kartelowe godzą dziś w interes społeczny, a streszcza się on w czterech tezach:

1) **wysokie ceny kartelowe zmniejszają siłę nabywczą rolnictwa,**

2) **wysokie ceny kartelowe zmniejszają zbyt przemysłów nieskartelizowanych,**

3) **wysokie ceny kartelowe zmniejszają i tak niską wartość realną zarobku pracowniczego.**

4) **wielkie zyski karteli zmniejszają rozmiary robót inwestycyjnych,** a przez to rozmiary produkcji i zatrudnienia wogóle.

Wreszcie wysokie ceny kartelowe godzić poczynają już w same przemysły skartelizowane, których zbyt pod wpływem niepomiernie wysokiej ceny poczyna się kurczyć.

Co oznacza sztywność cen kartelowych, tego wyrazem może być para liczb: przy przyjęciu przeciętnego poziomu cen z 1928 r. za 100. **ceny krajowych surowców i półfabrykatów nieskartelizowanych wynoszą obecnie 51,8, skartelizowanych** — 103,2.

Węgiel.

Cena węgla decyduje o koszcie opału i w dnżej części światła — wpływając na koszty produkcji gazu świetlnego i elektryczności. Cena tego artykułu, mającego pierwszorzędne znaczenie dla całego gospodarstwa, utrzymywana jest przez kartel na rynku krajowym na niezwykle wysokim poziomie. W okresie dobrej konjunktury, ostatnio w kwietniu 1929 roku, była ona ciągle **podnoszona,** odtąd zaś pozostaje **bez zmiany.** Ta wysoka cena węgla tłomaczona jest przez kartel koniecznością zdobywania środków na pokrywanie strat, ponoszonych wobec eksportowania węgla na rynki zagraniczne po niskich cenach, zwłaszcza po spadku funta angielskiego.

Kalkulacje obecne prowadzone są w ten sposób, by cena wewnętrzna, pozwalając uzupełnić ceny eksportowe do wysokości kosztów bieżących, pokrywała dla węgla, idącego na rynek krajowy, ogół kosztów łącznie z kosztami amortyzacji. W czasie zaś gdy **przemysły nieskartelizowane** w wyniku walki konkurencyjnej **obniżyły ceny do minimum,** nie jest bynajmniej konieczne i niema żadnej racji, by Państwo, przychodząc kartelowi z pomocą przez politykę taryfową, celną itp., pozwalało mu na osiąganie tak korzystnych cen przez kartele. Koszty produkcji w przemyśle węglowym obniżyły się z różnych względów: robocizna spadła zarówno w wyniku obniżenia od lutego płac o 8—10%, jak i podniesienia się wydajności pracy, która jest obecnie prawie o 10% większa niż w 1928 r.; obniżone zostały płace personalu urzędniczego, staniały materjały (np. drzewo). Zresztą jeśli idzie o ów deficytowy eksport na rynki zamorskie, jest wszak faktem powszechnie wiadomym, że przemysł podtrzymuje go w nadziei dojścia do porozumienia z Anglją i do skontyngentowania eksportu, które umożliwi osiąganie korzystniejszych cen. **Niema powodu, by za te przyszłe zyski przemysłu płacić miał ogół zubożałych w najwyższym stopniu konsumentów krajowych.**

Nafta, benzyna.

Również za wysokie ceny nafty, benzyny i innych produktów rafineryjnych odpowiedzialny ma być eksport. Rola tego eksportu przytem zasadniczo maleje: w 1926 r. obejmował on 60% całego zbytu, 1931 — 39% (w 1930 r. zaś nawet tylko 33%). Wynika to — poza rozszerzeniem się zbytu krajowego w okresie dobrej konjunktury z wyczerpywania się źródeł i zmniejszenia wydobycia ropy naftowej. Ceny krajowe produktów naftowych, **podniesione** ostatnio na początku 1929 roku, odtąd **pozostawały** do niedawna **zupełnie bez zmian,** od czerwca zaś obniżono je, ale tylko nieznacznie — około 5%. Jak korzystne są te ceny, jakie zapewniają zyski, tego dowodem wzmożona w ostatnich czasach działalność outsiderów, małych rafineryj, stojących poza kartelem, i ostra walka, toczona w sprawie tworzenia kartelów. W 1930 roku wysokie ceny kartelowe przy ograniczonym do niewielkich kwot wywozie dawały bardzo wysoki poziom ceny przeciętnej. W 1931 roku spadł on, gdyż ludność wiejska, mając skurczone dochody, zmniejszyła znacznie konsumpcję drogo opłacanej nafty, pozostał jednak nie niżej wielu z poprzednich lat, kiedy eksport miał większy udział w zbycie. **Koszty produkcji spadły** zaś tu bardzo znacznie, gdyż płace robotnicze, regulowane przez długi czas według wskaźników kosztów utrzymania, silnie się wówczas obniżyły, ostatnio zaś wprowadzono nową **10% obniżkę płac.** Przytem liczyć się trzeba tu z okolicznościami specjalnemi, nakazującemi **niepozostawianie przedsiębiorstwom tych wielkich zysków:** inwestycje są bowiem w przemyśle rafineryjnym mało prawdopodobne nietylko nawet w sytuacji obecnej, ale i na dalszą metę.

Cukier.

W wyższym jeszcze stopniu niż w przemyśle naftowym nastąpiło podniesienie się przeciętnej ceny wskutek skurczenia eksportu **w cukrownictwie,** które przy zmniejszanej gwałtownie produkcji, a zbycie krajowym stopniowo malejącym, pozostaje z coraz mniejszemi nadwyżkami na eksport. W roku 1929/30 eksport pochłonął 49% produkcji, w roku 1930/31 — 42%, na rok 1931/32 udział wywozu szacowany jest na 39%. A przecież przez cały ten czas aż do końca roku kampanijnego 1931/32 cena wewnętrzna cukru utrzymywana była na stałym poziomie; równocześnie koszty produkcji dzięki obniżce płac i zniżce cen buraków zmniejszyły się w stopniu, przewyższającym znacznie wzrost kosztów ogólnych na jednostkę, wynikający ze zmniejszenia produkcji. W ten sposób w ciągu roku 1931/32 cukrownie nietylko nie doznały zmniejszenia zysku, **ale nawet powiększyły je (!)** ze szkodą dla gospodarstwa społecznego, gdyż jest to gałąź przeinwestowana, bez żadnej rozumnej nadziei wykorzystania istniejących urządzeń. Obniżka cukru obecna, uwzględniając spadek udziału eksportu w zbycie i zniżkę poszczególnych elementów kosztów, przywraca rentowność cukrownictwa do poziomu ubiegłych lat. Ale **utrzymywanie tej stopy zysku nie znajduje uzasadnienia,** cena cukru winna być dalej obniżona, wtedy dopiero mogłoby to odbić się poważniej na konsumpcji cukru.

Nieuzasadnione argumenty kartelowców.

Zasadnicze argumenty, jakiemi operują kartele na usprawiedliwienie swych wysokich cen, to — pokrywanie strat w eksporcie i zwiększone koszty amortyzacji przy obniżonym poziomie produkcji; także i pierwszy argument sprowadza się zresztą do kwestji kosztów amortyzacji, gdyż koszty bieżące są cenami eksportowemi pokrywane. Otóż trzeba sobie zdawać sprawę, że istotnie, zarówno z punktu widzenia interesu ogólno-gospodarczego, jak i z punktu widzenia przedsiębiorców, niekorzystających ze stanowiska monopolistycznego, jest porównanie ceny nie z ogółem kosztów, ale z kosztami innemi niż amortyzacja urządzeń. Póki cena jest wyższa od tej części kosztów, przedsiębiorcy opłaca się produkować: „Opłaca się bowiem lepiej wyrobić przynajmniej część raty amortyzacyjnej, niż zrezygnować z produkcji, odrzucającej choćby pewien odsetek raty amortyzacyjnej", stwierdza sam przedstawiciel i obrońca kartelu węglowego, inż. Przedpel-

ski. („Eksport węgla wobec spadku waluty w Anglji", Warszawa 1931 r.). A ta część kosztów we wszystkich przemysłach obniżyła się, niekiedy bardzo znacznie: spadły ceny surowców, półfabrykatów, materjałów pomocniczych, płace robotnicze, pensje urzędnicze. To też w przemysłach nieskartelizowanych widzimy, że ceny gwałtownie spadają, a przemysł nie przestaje bynajmniej produkować, jak to grożą kartele przy każdej propozycji obniżki ceny. Cena wywozowa cynku, idącego w 85% na rynki zagraniczne, spadła od 1928 r. o 60% i huty cynkowe pracują; huty żelazne zaś nie mogły ceny obniżyć więcej niż o 12%. Z punktu widzenia zaś interesu społecznego cała nadwyżka, jaką daje cena ponad koszty inne, niż amortyzacja, musi być traktowana analogicznie do czystego zysku — jak i zysk, nadwyżka ta nie będzie dziś zużyta, oddziałując hamująco na rozwój gospodarczy. To też obniżenie cen kartelowych nie będzie dziś prostem przesunięciem dochodu od jednej grupy do drugiej, zwiększeniem siły nabywczej jednej warstwy kosztem drugiej: będzie przeniesieniem dochodu z rąk, pozostawiających go bez zużycia do zużywających, powiększeniem ogólnego popytu na towary i zahamowaniem odpływu kapitałów zagranicę.

Elektryka.

Podobne skutki, jak usztywnienie cen przez kartel daje trzymanie ich na stałym poziomie przez monopolistyczne przedsiębiorstwa koncesjonowane. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do elektrowni. Ceny prądu pozostają przy powszechnem obniżaniu się cen bez zmiany i jak nafta usztywnia wydatki na światło dla robotników i w mniejszych miastach, tak elektryczność utrzymuje je na wysokim poziomie w większych ośrodkach. Jakkolwiek cena węgla — dzięki kartelizacji — pozostaje bez zmiany, to jednak i tu zniżka cen odbiła się na kosztach własnych. Przedewszystkiem zaś przeprowadzona być musi w całej konsekwencji zasada, że kalkulacja przewidująca wysoką stopę zysku, stanowiąca podstawę dla ustalania ceny prądu, musi w okresach takiej sytuacji gospodarczej, jak obecna, ulegać rewizji, a zyski powinny i muszą być ograniczone. Że nawet przy pewnem obniżeniu ceny przedsiębiorstwa pozostają rentowne, tego dowodem przeprowadzone już pod presją akcji konsumentów obniżki w niektórych ośrodkach.

Komorne.

Wreszcie specjalną kategorję cen sztywnych stanowi ustalone prawnie komorne. Wysuwając postulat obniżenia komornego, zastrzec się musimy zgóry, że nie traktujemy tego jako program na dłuższą metę. W chwili obecnej jednak obniżka jest koniecznością. Komorne jest sztywnym elementem w budżecie rodzinnym, elementem poważnego znaczenia, zwłaszcza dla rodziny pracowników umysłowych. Ustalone ono wprawdzie zostało — licząc w złocie — w wysokości niższej niż przedwojenna o 40% (kosztem zresztą nietyle właścicieli domów, ile dawnych wierzycieli hipotecznych), ale do wysokości tej podniesione zostało w ciągu stosunkowo krótkiego czasu, tak, że wymagało zasadniczych zmian w poziomie płac, które z trudem dokonywać się mogły w czasie, gdy płace nadążać musiały za zwyżkującemi po spadku waluty i podczas dobrej konjunktury cenami. Okres ożywienia w budownictwie w latach 1027—1929 spowodował przytem szereg przesunięć w rozlokowaniu rodzin pracowniczych, które pod wrażeniem prowadzonej akcji budowlanej, ujrzały przed sobą poraz pierwszy po wojnie perspektywę poprawienia tak niesłychanie niepomyślnych w Polsce warunków mieszkaniowych. W wyniku działania tych czynników rodziny pracownicze okazały się po wejściu w okres kryzysu szczególnie dotkliwie obciążonemi kosztami mieszkania: bądź ratami amortyzacyjnemi i oprocentowaniem w spółdzielniach mieszkaniowych, bądź komornem w domach, podlegających ochronie lokatorów.

Podkreślić tu trzeba specjalnie jedną okoliczność. Obrońcy obecnego poziomu komornego, wskazując, że komorne nie dosięga tej wysokości, jakaby odpowiadała kosztom budowy, traktują to istotnie jako obronę interesu lokatora, jako przesunięcie w dochodach (w porównaniu z okresem przedwojennym) na jego korzyść. Tak bynajmniej nie jest; od wysokości komornego uzależnione są normy płac: przesunięcie następuje tylko pozornie między właścicielem nieruchomości a lokatorem, istotnie zaś odbywa się między pierwszym, a pracodawcą drugiego. — W momentach przejściowych odbywają się jednak tarcia, zakłócające normalne stosunki. Mają one właśnie miejsce obecnie: poziom płac silnie się obniżył i wywiera presję na komorne, które jednak prawnie pozostaje bez zmiany. Wyrazem tej nienormalnej sytuacji są tak liczne obecnie — według oświadczeń samych właścicieli nieruchomości — wypadki niewypłacalności lokatorów, świadczące wyraźnie, że komorne jest zbyt wysokie. Obniżenie komornego złagodzi tę sytuację, ujednostajni stosunki; spowoduje oczywiście przesunięcia w rozkładzie dochodów, wobec dokonanych już obniżek płac dziś konieczne.

Właściciele domów, broniąc się przed obniżką komornego, stawiają tezę, że dochodowość domów jest minimalna, czy też wogóle nie istnieje. Sprawa ta jednak przy bliższem wejrzeniu przedstawia się nieco inaczej. Stwierdzić trzeba, że koszty bieżące utrzymania domów — administracja, opłaty za wodę, światło itd., podatki, wreszcie remonty — pochłaniają część tylko wpływów z czynszów. Twierdzenie o niskiej rentowności domów opiera się więc na fakcie, że jeśli pozatem potrącić ratę amortyzacyjną, pozostaje suma, która traktowana jako czysty dochód stanowi istotnie niewysoki odsetek w stosunku do szacunkowej wartości domów. Jednak amortyzację trzeba w tym wypadku tem bardziej traktować na równi z dochodem, że domy przedwojenne są już często zamortyzowane w całości, w każdym zaś razie zamortyzowany jest ten kapitał, jaki (po potrąceniu pożyczek hipotecznych zwaloryzowanych przecież tylko w ¼ części, a jeszcze później zdewaluowanej) był w nieruchomości ulokowany. Po drugie w dochodach z domów jest liczony tylko dochód z czynszów, a przecież istnieje ponadto teoretycznie tylko nieuwzględniany dochód z „odstępnego". Wreszcie dochodowość jest niska, gdy odnosić dochód do teoretycznej szacunkowej wartości domu. Ta wartość nie pozostaje w żadnym stosunku do rynkowej wartości, a szacunek ma w zmienionych warunkach charakter pewnej fikcji, zwłaszcza o ile idzie o szacunek placów. Wszystko to prowadzi do wniosku, że obliczenia, na jakich opiera swe postulaty własność nieruchoma, występując przeciw zniżce komornego, mają charakter fikcji i nie mogą zaciemnić faktu, że w okresie powszechnego spadku cen i kurczenia się dochodów komorne pozostało na stałym poziomie i zmniejszyło dochody tylko w wypadkach niewypłacalności — na nią jednak jedynym środkiem jest właśnie zniżka czynszów.

Przeprowadzenie programu „uruchomienia" sztywnych elementów kosztów utrzymania spotka się niezawodnie z silnym oporem ze strony grup ciągnących zyski z tych wysokich cen. Jednak stwierdzić trzeba, że w ręku Rządu są środki dla osiągnięcia tego celu.

O ile idzie o komorne, które jest prawnie reglamentowane, obniżka przeprowadzonaby być musiała przez zmianę ustawy. W wypadku cen kartelowych Rząd rozporządza w każdej chwili szeregiem środków, które zapewniają możność wywierania odpowiedniej presji na przedsiębiorców; wysoki poziom cen kartelowych utrzymuje się przedewszystkiem dzięki ochronie celnej, której obniżenie zmusiłoby odrazu do zredukowania cen; dalej istnieją ulgi taryfowe na kolejach, gwarancje kredytowe, premje eksportowe — szereg korzyści, przyznawanych przedsiębiorstwom i mogących być uzależnionemi od zastosowania się do wysuwanych przez Rząd postulatów. Zarówno w obronie zagrożonego bytu mas pracowniczych, jak i w interesie ogólnym przed wykorzystywaniem tych atutów nie wolno się cofnąć.

W wyniku powyższego Centralna Rada Pracownicza, reprezentująca 70 organizacyj i około 500 tysięcy pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych

STWIERDZA, ŻE ZARÓWNO W INTERESIE GOSPODARKI NARODOWEJ, JAK I W INTERESIE ŚWIATA PRACY LEŻY JAK NAJSZYBSZE I ZDECYDOWANE OBNIŻENIE CEN ARTYKUŁÓW SKARTELIZOWANYCH, PRZEDSIĘBIORSTW KONCESJONOWANYCH I PRAWNIE NORMOWANYCH — I WZYWA RZĄD DO UŻYCIA WSZELKICH ŚRODKÓW, JAKIEMI W TYM ZAKRESIE ROZPORZĄDZA.

Centralna Rada Pracownicza.

Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Dziennik Ustaw Nr. 94 z 29. X. 1932 r. zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 27. X. b. r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Rozporządzenie to normuje na nowych zasadach ustrój i postępowanie przed tym Trybunałem, uchylając poprzednie ustawy, wydane w tym kierunku.

Poniżej podajemy postanowienia powyższego rozporządzenia, interesujące szczególniej naszych członków:

Podobnie jak dotychczas do zaskarżania ostatecznego orzeczenia lub zarządzenia władzy administracyjnej uprawniona jest osoba, która twierdzi, że naruszono jej prawa, lub że ją obciążono bezpodstawnie obowiązkiem.

Skarżyć więc może orzeczenie władzy administracyjnej tylko pokrzywdzony pracownik, a nie np. Związek, który w jego sprawie interwenjował.

Skarga do N. T. A. musi być wniesiona przez adwokata w terminie dwumiesięcznym, licząc od dnia doręczenia orzeczenia lub zarządzenia, które zostaje zaskarżone.

Skarga do N. T. A. nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego orzeczenia lub zarządzenia.

Skarżący może jednak po wniesieniu skargi zwrócić się do władzy, której decyzję skarży, o wstrzymanie wykonania, co władza winna wedle możności uwzględnić.

Skargi do N. T. A. podlegają opłacie stemplowej w wysokości 40 zł. przy wartości przedmiotu sporu do 1.000 zł., zaś w wysokości 60 zł. przy wartości przedmiotu sporu od 1.000 do 10.000 zł. i t. d.

Osoby, które wykażą swe zupełne ubóstwo na podstawie zaświadczenia władzy publicznej (gmina, starostwo, policja) mogą prosić pisemnie o przyznanie im prawa ubogich, czyli o zwolnienie od powyższych opłat.

Pismo o przyznanie prawa ubogich podlega opłacie stemplowej w kwocie 5 zł.

Osoba, której przyznano prawo ubogich ma prawo żądać ustanowienia dla siebie przez N. T. A. adwokata dla wniesienia skargi.

Prośbę o przyznanie adwokata należy wnieść w terminie dni czternastu od doręczenia decyzji władzy, która ma być zaskarżona.

Wskutek zmiany dotychczasowego ustroju N. T. A., postanawia dalej rozporządzenie, iż w sprawach, w których wniesiono skargi do N. T. A. przed dniem 1-go kwietnia 1932 r. winien skarżący lub jego adwokat zgłosić najpóźniej do dnia 15-go lutego 1933 r., t. j. w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia, pisemne oświadczenie, czy skargę swą w dalszym ciągu popiera i czy żąda przeprowadzenia rozprawy.

Niezłożenie takiego oświadczenia pociągnie za sobą umorzenie postępowania.

Oświadczenie jest zbędne tylko wtedy, gdy przed dniem 15-go listopada b. r. doręczono skarżącemu (jego adwokatowi) wezwanie na rozprawę.

W myśl tego ostatniego postanowienia powinni wszyscy, którzy wnieśli skargi do N. T. A. przed 1 kwietnia 1932, powiadomić swoich adwokatów, którzy ich sprawę prowadzą, czy żądają dalszego prowadzenia sprawy, względnie czy zgadzają się na jej umorzenie. Gł. K.

Prawo Urzędnicze.

Z orzecznictwa Najw. Tryb. Adm.

Szeregowi armji rosyjskiej, w myśl art. 218 i 245 ustawy z 24 czerwca 1912 objętej księgą VIII zbioru rosyjskich postanowień wojskowych, w wydaniu z 1915 r., wyłączeni byli od dobrodziejstwa podwójnego zaliczenia im lat służby w okresie wojny. (Orzecz. 5. III. 1931 r. L. Rej. 1255/29).

Darowanie w drodze łaski przez Prezydenta Rzeczypospolitej skutków kary dyscyplinarnej wydalenia ze służby przywraca wydalonemu funkcjonarjuszowi od dnia wydania aktu łaski prawa do uposażenia emerytalnego. (Orz. 28. V. 1931. L. Rej. 3412/30).

Przepis art. 85 ustawy emerytalnej, który postanawia, że przerwy w służbie przed wejściem w życie ustawy emer. nie stoją na przeszkodzie zaliczeniu poprzedniego czasu służby mówiąc

o przerwach w służbie, zaszłych przed dniem wejścia tej ustawy w życie, ma na myśli przerwy, zakończone ponownem wstąpieniem do służby państwowej przed 1 października 1923. (Orz. 28. I. 1930. L. Rej. 1129/28, Zb. VIII poz. 185 A).

Wynagrodzenie, otrzymywanie przez **żonę funkcjonarjusza państwowego** za odbywanie zleconych jej wykładów, nie może być uważane za uposażenie lub zaopatrzenie z instytucji państwowej, o których mówi art. 4. a. ustawy uposażeniowej nie pozwalającej na pobieranie przez męża dodatku ekonom. na żonę, jeśli ona pobiera uposażenie lub zaopatrzenie z instytucji państwowej. (Orz. 8. II. 1930. L. Rej. 421/28, Zb. VIII poz. 195 A).

Dla zastosowania przepisów art. 97 ustawy emerytalnej o policzeniu do wysługi emer. t. zw. pracy zawodowej funkcjonarjusza państwowego, miarodajna jest ostatnia jego kwalifikacja służbowa. (Wyrok z 11. II. 1930. L. Rej. 1139/28 Zb. VIII poz. 197 A).

O ile **nieobecność w służbie** usprawiedliwiana jest chorobą, ma zastosowanie art. 35 ustawy z 1 lipca 1926 poz. 530 Dz. U. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z 13 lipca 1927 poz. 592 Dz. U., nie zaś artykuł 68. powołanej ustawy. (Wyrok z 18. II. 1930. L. Rej. 2510, Zb. VIII poz. 202 A).

Pociągnięcie urzędnika do subsydjarnej **odpowiedzialności majątkowej za szkody** zrządzone Skarbowi Państwa przez osobę trzecią, może nastąpić tylko w drodze sądowej. (Wyrok z 20. II. 1930. L. Rej. 1982/28, 1987/28, Zb. VIII 205 A).

Policzalność do wysługi emeryalnej czasu **służby odbytej w b. państwie zaborczem w myśl art. 81 ustawy emerytalnej, nie jest zależna od terminu wstąpienia do służby polskiej (Orz. 26. I. 1929, L. Rej. 1702/27).**

Dzieci przysposobione na podstawie przepisów zawartych w tyt. VIII. Kod. Cyw. Król. Pol., względnie ustawy rosyjskiej z 13/26 maja 1913 o polepszeniu losu dzieci nieślubnych, nie są członkami rodziny w rozumieniu art. 4 ustawy uposażeniowej z 9 października 1923 poz. 924 Dz. U. (Orz. 13. X. 1931. L. Rej. 7009/29).

Ciężka i niebezpieczna służba.

Główny komendant policji państwowej udekorował onegdaj krzyżem zasługi za dzielność w jednym z szpitali warszawskich znajdującego się w tym szpitalu podkomisarza policji Władysława Kudzewicza. Dzielny ten oficer policji ranny został w dniu 28 sierpnia b. r. w zaciętej walce z bandytami pod wsią Trojanówką, gm. Maniewicze. Rana nogi była tak ciężka, że zaszła konieczność amputacji.

Zasłużone odznaczenie dzielnego oficera policji nasuwa na myśl ciężką i niebezpieczną służbę, jaką szeregi „granatowych żołnierzy“ pełnią w obliczu panoszącego się w różnych okolicach, mimo sądów doraźnych — bandytyzmu. Służba ta wobec rozszerzonych w ostatnich latach agend służby policyjnej — jest szczególnie trudną. Niedawno obliczono, że różnych „nadliczbowych“ zajęć dodano policji w ostatnich latach blisko kilkaset, i to przy szczuplem uposażeniu, jakie jest udziałem policji na równi z ogółem funkcjonarjuszy państwowych.

Komunikat.

Staraniem Zjednoczenia Emerytów Państwowych, Kolejowych, Wojskowych, Samorzadowych, Wdów i Sierot, odbyło się Nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych i poległych emerytów, dnia 4-go b. r., jako w święto dnia Zaduszek, w kościele OO. Franciszkanów, przy tłumnym udziale Emerytów i pobożnych chrześcijan.

Nabożeństwo odprawił O. Klemens, organista p. Kaparnik odśpiewał kilka pleśni żałobnych, a p. Walisz odegrał solo skrzypce „Marsz żałobny“.

W czasie nabożeństwa zauważono brak reprezentantów Władz i instytucyj społecznych mimo zaproszeń.

—oOo—

Podziękowanie Dyrekcji P. K. P. we Lwowie.

Zebrani Emeryci w Przemyślu na nadzwyczajnym Zgromadzeniu d. 4-go listopada 1932 r. wyrażają serdeczne podziękowanie JWPanu inżynierowi i Dyrektorowi P. K. P. Stefanowi Wiktorowi i pp. Naczelnikom Wydziałów, jak również p. Naczelnikowi Wydziału Likwidacyjnego Emerytur, za przychylne stanowisko dla Zjednoczonych Emerytów z Przemyśla.

Przemyśl, dnia 4-go listopada 1932 r.

Za Zarząd:

Sekretarz: Jeżowski Prezes: Kacanik

Likwidacja polis Krak. Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń zawartych przed 1 stycznia 1919 r.

Likwidacja tych polis rozpoczęła się 20-go listopada 1932 r. i to według następujących zasad:

1. Za każde 100 koron wypłaca się zł. 12.

2. Członkowie, których polisy podlegają waloryzacji, lecz termin płatności kapitału jeszcze nie nastąpił, mają prawo, w myśl § 19 p. a) Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 24 maja 1924 r. „O przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych“, w nieprzekraczalnym terminie 6-ciu miesięcy od dnia ogłoszenia spółczynnika przerachowania, t. j. do dnia 20 grudnia 1932 r., bądź

a) utrzymać ubezpieczenie swe na zwaloryzowane sumy, przyczem byliby obowiązani zapłacić zwaloryzowaną składkę wstecz za czas od 1-go stycznia 1919 r. i nadal opłacać zwaloryzowaną taryfową składkę, jako składkę bieżącą, bądź

b) zażądać wystawienia polisy bezskładkowej na zwaloryzowany kapitał według warunków pierwotnej polisy, bądź wreszcie

c) żądać wykupu polisy.

We wszystkich wymienionych przypadkach należy przedłożyć oryginalną polisę oraz kwit na ostatnią opłaconą składkę a w przypadkach pod a) i b) także dokument stwierdzający datę urodzin, o ile tenże nie był już swego czasu przedłożony.

3. Ubezpieczenia, przy których termin płatności kapitału, wskutek śmierci ubezpieczonego lub wskutek dożycia terminu już nastąpił, będą likwidowane, zgodnie z p. 1 § 20 cyt. Rozp. Prez., z potrąceniem zwaloryzowanych składek należnych wstecz od 1 stycznia 1919 r. do terminu płatności kapitału wzgl. do końca roku ubezpieczonego, w którym nastąpiła śmierć.

4. Przy wypłacie należności za zwaloryzowane polisy na podstawie § 22 powołanego wyżej Rozporządzenia, będą obowiązywały następujące rezerwy: a) zwaloryzowane kwoty wykupu, o których mowa w p. 2 c), będą wypłacane po upływie 3 lat od daty ogłoszenia spółczynnika przerachowania, t. j. dnia 20-go czerwca 1935 r. — b) zwaloryzowane ubezpieczone sumy, o których mowa w p. 3, będą wypłacane po upływie 2 lat od daty ogłoszenia spółczynnika przerachowania, t. j. dnia 20-go czerwca 1934 r.

Na żądanie jednak interesowanych Towarzystwo będzie wypłacało odnośne sumy niezwłocznie za potrąceniem dyskonta w wysokości 5% w stosunku rocznym od dnia wypłaty do jednego z wyżej wymienionych terminów.

Wszelkich informacyj, dotyczących likwidacji wyżej omówionych polis ubezpieczanych, udziela tudzież odnośne zgłoszenia przyjmuje Krakowskie Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń, Kraków, Basztowa 7.

Z niwy podatkowej.

Dochodzą nas często żale na dokuczliwe niewłaściwości przy ściąganiu podatków — i tak: Niedawno utyskiwał pewien poważny kupiec, iż mu zajęto pewne towary w sklepie na pokrycie zaległego podatku, mimo jego zapewnień, że z żadnym podatkiem nie zalega. Musiał przeszukać całe swoje archiwum podatkowe, aby znaleźć odnośny kwit, potem pójść z tym kwitem do urzędu skarbowego, aby zażądać zniesienia niewłaściwie dokonanego zajęcia, na co stracił parę godzin czasu całkiem niepotrzebnie.

U innego kupca zjawiał się egzekutor podatkowy aż trzy razy o zapłatę rzekomo zaległego, jednego i tego samego podatku. Na szczęście ów kupiec miał pod ręką dotyczący kwit i za każdym razem wykazał się, że ten podatek zapłacił, wobec czego do zajęcia nie doszło, lecz kupiec ten musiał również interwenjować w urzędzie skarbowym, aby go uwolnili od dalszych wizyt owego sekwestratora, co mu także trochę drogiego czasu zabrało.

W przemyśle i handlu obowiązują świadectwa przemysłowe, które z końcem roku nabywa się w urzędach skarbowych na rok następny za złożeniem odpowiedniej opłaty.

Takie świadectwo przemysłowe na rok 1924 wykupił pewien kupiec dla swego handlu jeszcze w roku 1923, zapłaciwszy ustaloną zań należytość. Jakżeż niemile został zaskoczony, gdy w tych dniach doręczono mu upomnienie urzędu skarbowego z 15-go listopada 1932 r. z żądaniem, aby z powodu waloryzacji marki dopłacił do złożonej w roku 1923 należytości za świadectwo przemysłowe na rok 1924 dodatkową kwotę 8 zł. z 10 proc. dodatkiem nadzwyczajnym i z procentem od 1-go stycznia 1924 r. oraz kwotę 1.50 zł., jako należytość za owo upomnienie, naturalnie pod rygorem egzekucji.

Dla kupca jest bardzo niemiłem pojawienie się u niego egzekutora, a zwłaszcza jeśli rozchodzi się o nieistniejące zaległości, — a o wiele przykrzejszem jest zajęcie ruchomości za takie zaległości, jeśli kupiec nie może w tej chwili wykazać ich zapłaty. A jakżeż upokorzonym czuje się ów kupiec, jeśli takie zajęcie odbywa się wobec kupującej publiczności, bo siłą faktu traci on zaufanie i dobrą opinję u tej publiczności. — Tego upokorzenia nikt mu nie odbierze i nikt mu też nie wynagrodzi czasu, który musi stracić na chodzenie po urzędach o zaniechanie kroków egzekucyjnych, a jest to dotkliwy uszczerbek dla kupca nie rozporządzającego większym personalem.

Zaś wymierzanie i ściąganie dodatkowych należytości za świadectwo przemysłowe po ośmiu latach, bez poprzedniego zawiadomienia dotyczącego kupca — i to z procentami, które wynosiły aż po 24 proc. rocznie (obecnie wynoszą podobno 18 proc.) i należytościami, które w owym 1924 roku wcale nie egzystowały, jak ów 10 proc. dodatek nadzwyczajny, to musi wywołać w świecie kupieckim słuszne rozgoryczenie i gorzkie żale na postępowanie władz skarbowych.

Jak wszystkim, tak i kupcom źle się dziś dzieje, — każdy nakaz płatniczy pogarsza ich sytuację, to też, aby tych podatników jeszcze bardziej nie rozgoryczać i nie dawać im powodu do narzekań na polskie władze i na polskich urzędników skarbowych, którzy przy notorycznym braku sił a nadmiernie pracą przeciążeni, mimo najszczerszej chęci i mimo nadprogramowej pracy, nie są w stanie podołać złożonemu na ich barki nawałowi pracy, — należałoby koniecznie jakieś normy ustalić co do podobnego dodatkowego wymierzania i ściągania należytości za lata ubiegłe, aby podatnicy nie musieli całe lata żyć pod grozą, że gdzieś coś z dawnych lat może im grozić, chociaż wszystkie podatki i daniny rzetelnie spłacają.

Gdyby ów kupiec ten dodatkowy wymiar był otrzymał w rok, dwa, a nawet w trzy lata później, to jeszcze mógłby to przeboleć, ale po ośmiu latach żądać od niego dopłaty i opłaty za ten cały czas bardzo wysokich, a przezeń niezawinionych procentów, które tę dodatkową należytość niesłychanie podwyższają, to naprawdę jest dlań bardzo krzywdzącem, bo procenta od takich dodatkowych należytości powinno mu się liczyć dopiero od dnia doręczenia mu dodatkowego wymiaru. — Krzywda ta jeszcze jaskrawiej się uwydatni przy większych takich dodatkowych a niespodziewanych należytościach, np. 80 zł., 800 zł. i t. p.

Byłoby zatem wskazanem wydanie zarządzenia władz naczelnych, aby takie dodatkowe wymiary po upływie pewnego określonego czasokresu, a najwyżej 3 do 5 lat, o ile nie zostały spowodowane winą podatnika, — absolutnie miejsca nie miały. Tem samem usunęłoby się powód do narzekań na powolną pracę Bogu ducha winnych urzędników. I. G.

—oOo—

Odznaczenie zasłużonych urzędników samorządowych.

W prasie krakowskiej pojawił się przed kilku dniami następujący komunikat:

„W związku z odznaczeniami z okazji Święta Niepodległości w dniu 11 bm. należy podnieść, że wśród osób udekorowanych występują też nazwiska paru zasłużonych urzędników Magistratu m. Krakowa. I tak otrzymali: p. **Edward Wincenty Kubalski**, naczelnik wydziału przemysłowego Krzyż Kawalerski orderu Odrodzenia Polski, a pp. **Mr. Stanisław Herget**, naczelnik Biura prezydjalnego, **Dr. Józef Owsiński**, naczelnik wydziału sanitarnego i **Dr. Jan Wydro**, naczelnik wydziału dla spraw aprowizacyjno-targowych Złoty Krzyż Zasługi“.

Notując ten fakt ze szczerem uznaniem, musimy w szczególności podkreślić wieloletnią, pełną zasług pracę społeczną p. nacz. Kubalskiego na terenie zawodowego ruchu urzędniczego. Wyniki, jakie w swej działalności osiągnęły organizacje, w których zaznaczał się zawsze czynną współpracą, są dostatecznie znane szerokiemu ogółowi pracowników.

Z chwili.

Kilka ankiet.

Niewiem, czy wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości historycznego wynalazku, jaki miał miejsce w ubiegłym dwutygodniowym okresie, a którego zasługa należy się w całej pełni Il. Kurjerowi Codziennemu. Oto dzięki rozpisanej przezeń ankiecie wynalezioną została najtrafniejsza nazwa palacza wyrobów tytoniowych nielegalnego pochodzenia. Ileż to pokoleń ludzkich tysiące lat oczekiwało daremnie na tę epokową chwilę, jedyną można powiedzieć, jasną blamę na tło wiekowej współczesnej niedoli!

A przytem jakże genjalnem jest rozwiązanie tego problematu dzięki swej prostocie i złączeniu w jednym wyrazie tych wszystkich pojęć, jakie składają się na ową nazwę! Jędrny „Oćmiskarb“, jowialny „ćmirus“, albo zachwycający „okpidymek“ (szkoda, że nie „puścidymek“), albo wreszcie lapidarny „palidrań“, niemówiąc już o finezyjnym „przemytytku“, lub o rubasznej „palijusze“! Doprawdy, że nigdy jeszcze ograniczony w swej dosiężności umysł ludzki nie objął tak wysokich zasięgów odkrywczych a język polski nigdy nie zyskał tak bogatego nabytku, jak przez ów konkurs. Sądzę więc, że nagroda 150 zł. jest niczem wobec tego triumfu i monopol tytoniowy powinien dodatkowo przyznać wynalazcy conajmniej jakąś rentową hurtownię tytoniu, może tę właśnie, która opróżniła się wskutek odebrania jej słynnemu polskiemu głodomorowi Czemerysowi.

Temat ten wart jest głębokich dalszych refleksyj w przedmiocie równie pożytecznych w dzisiejszych ciężkich czasach ankiet. Trzeba być jednak coprawda trochę ostrożnym w doborze przedmiotu takich publicznych wystąpień, czasem bowiem może się zdarzyć, że doniosłości ich nie potwierdza życie. I tak np., gdy gdzieś w miesiącach wiosennych br. I. K. C. po długich walkach osiągnął wreszcie wielkie zwycięstwo, zdobywszy zniesienie zakazu palenia w tramwajach, okazało się, że mimo ukazania się w wozach przyczepnych napisów „wolno palić“, nikt nie palił i tramwaj jechał nie puszczając dymków. Słyszałem, że nieprzekonani zwolennicy palenia w tramwajach żądają obecnie, by wprowadzono już nie pozwolenie, ale przymus palenia w tramwajach pod zagrożeniem odpowiedniej grzywny, zamienionej w razie nieściągalności, na karę aresztu.

Lepiej może jednak pod samą grzywną bez tej zamiany, bo coraz częściej dopominają się różni obywatele, by wolno im było „odsiedzieć“ nietylko kary, ale nawet podatki.

Wobec tych sukcesów puściłem się i ja na ankiety, urządzając je na własną rękę.

Ankietę rozpisałem na dość modny i aktualny temat: „Co to jest autonomja?“ — Oto zebrany przeze mnie materjał, dostarczony przez współudział w tej ankiecie ze strony szerokich kół obywatelskich:

Autonomja gimnazjalna: „Program naukowy, obejmujący naukę gry w piłkę nożną, boks, skoki wzwyż, skoki o tyczce i grę w bridża, układa wójt klasowy wraz z gminą w porozumieniu z drużyną lekkoatletyczną. Nauka szkolna rozpada się na dwa półrocza, trwające od 31 października do 15 listopada i od 25 marca do 1 maja. Nadto wolnymi od nauki są dnie imienin pana dyrektora, pani dyrektorowej, profesorów i ich żon, tercjana i jego żony, oraz wszystkie inne dni z wyjątkiem deszczowych, w które młodzież ma wstęp wolny na wszystkie seanse do kina i otrzymuje bezpłatny abonament „Tajnego Detektywa“ i „Raz, dwa, trzy!“ Autor projektu: Kazimierz Bryk, ucz. VI. kl. gimnazjalnej.

Autonomja naukowa w szkołach wyższych. (Projekt ze sfer prorządowych): „Zupełna wolność nauki i przeprowadzania wszelkich badań naukowych i doświadczeń z wyjątkiem bombardowania atomów, gdyż używanie bomb rozsadzających może się odbywać jedynie w zakresie działania wojskowości. W obserwatorjach astronomicznych wolno urządzać zaćmienia słońca lub księżyca za poprzedniem zezwoleniem Ministra W. R. i O. P. i w porozumieniu z miejscowymi władzami, które mogą zakazać odbycia zaćmień w wypadku, gdy to zagraża spokojowi i porządkowi publicznemu“.

Autonomja komunalna miasta Warszawy. „Urzędnicy Magistratu stołecznego miasta pełnią swe obowiązki honorowo, jednakże każdy urzędnik ma prawo raz do roku do bezpłatnego przejazdu tramwajem „Okólnik“, oraz do bezpłatnego noclegu w swem biurze, o ile przyniesie z sobą poduszkę. Nie stawia się żadnych przeszkód o ile który z urzędników zechce umrzeć śmiercią głodową, gdyż kwestja odpowiedniego spożywania pokarmów, lub wstrzymywania się od nich jest sprawą życia prywatnego i nie wchodzi w zakres zainteresowań władzy przełożonej“.

Autonomja gospodarcza. „Udziela się ogólnego moratorjum dla wszelakich zobowiązań natury materjalnej, w szczególności odracza się obowiązek płacenia długów pieniężnych, komornego i innych należytości aż do wyboru następnego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Od moratorjum są wyłączone: podatki, opłaty, koszta egzekucyjne i kary za zwłokę, wreszcie zaległe i bieżące należytości za abonament „Jedności“ (Czytelnicy zalegający z prenumeratą, pośpieszcie się! — przyp. Red.). I.

Zaliczenie służby wojskowej do wysługi emerytalnej.

W celu jednolitego stosowania postanowień ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. z r. 1931, Nr. 42, poz. 380) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie okólnikiem Nr. 16 z dnia 25 stycznia 1928 Nr. OP. 710/1. R. w porozumieniu z Prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwem Skarbu w sprawie zaliczania funkcjonarjuszom polskim do wysługi emerytalnej służby wojskowej tak polskiej jak i pełnionej w państwach zaborczych, wyjaśniło, co następuje:

O ile chodzi o służbę wojskową, pełnioną w b. państwach zaborczych, należy odróżnić odrębne i inne przepisy, które w każdem z tych państw obowiązywały w sprawie zaliczania służby wojskowej do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państw., a wówczas z zestawienia tych przepisów z postanowieniem art. 81 oraz art. 15, 37, 38 i 85 wyżej wymienionej ustawy okaże się konieczność następującego postępowania przy zaliczeniu do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państw. polskich służby wojskowej, pełnionej w b. państwie austrjacko-węgierskiem, niemieckiem lub rosyjskiem, a mianowicie:

A) Ze służby wojskowej w b. państwie austrjacko-węgierskiem do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych polskich wlicza się każdą czynną służbę wojskową pod warunkiem bezpośredniego przejścia z niej do państwowej służby cywilnej austrjacko-węgierskiej. Jako bezpośrednie przejście uważać należy również wstąpienie do wspomnianej państwowej służby cywilnej, gdy odnośna osoba zwolniona już została wprawdzie z czynnej służby wojskowej, nie przestała jednak należeć do nieczynnej rezerwy wojska, obrony krajowej lub marynarki wojennej i gdy na wypadek mobilizacji lub częściowego uzupełnienia armji do stopy wojennej, względnie w razie powołania na ćwiczenia — obowiązana była stawić się do szeregów we wspomnianych formacjach. Czas pozostawania w takiej rezerwie — a więc przed zupełnem zwolnieniem z tych formacyj, uważany ma być narówni z czasem czynnej służby wojskowej, o ile chodzi o określenie bezpośredniego przejścia z niej do państwowej służby cywilnej.

Przyznane osobom wojskowym b. armji austrjacko-węgierskiej prawo doliczania lat wojennych przy wymiarze należytości spoczynkowej przysługuje również tym funkcjonarjuszom państwowym polskim, którzy w myśl powyższego mają prawo do zaliczenia im do wysługi emerytalnej służby wojskowej w b. państwie austro-węgierskiem. Takie doliczenie lat wojennych należy się również tym funkcjonarjuszom państwowym, którzy w b. państwie austro-węgierskiem pełnili służbę w czasie wojny w swym charakterze funkcjonarjuszów państwowych cywilnych, przydzielonych do służby przy oddziałach, zakładach i innych organach operujących armji.

Osobom wymienionym w poprzednim ustępie należy się wobec tego doliczenie tylko jednego roku wojennego, jeżeli pełniły służbę wojenną przed dniem 1-go sierpnia 1914 w jednej wojnie przez przeciąg czasu dłuższy niż jeden rok. W razie pełnienia jej tylko przez jeden rok lub krócej — służbę wojenną liczyć należy podwójnie.

W czasie wojny ostatniej, trwającej od 1-go sierpnia 1914 do 31 października 1918 roku, w obrębie każdego roku kalendarzowego służbę wojenną liczyć należy podwójnie, jeżeli odnośna osoba w danym roku kalendarzowym,

a) pozostawała podczas wojny co najmniej przez 3 miesiące w czynnej służbie wojskowej, albo w charakterze funkcjonarjusza państwowego cywilnego, przydzielonego do służby przy oddziałach, zakładach i innych organach operujących armji, albo

b) bez względu na czas trwania tej służby, brała udział w walkach lub odniosła ranę w obliczu nieprzyjaciela lub z powodu trudów wojennych, — a więc także z powodu chorób epidemicznych — stała się niezdolną do służby.

B) Ze służby wojskowej w b. państwie niemieckiem do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych polskich wlicza się każdy okres służby wojskowej czynnej bez ograniczenia i bez względu na przerwy w tej służbie oraz na przerwy między nią, a służbą państwową cywilną.

Jeżeli służba wojskowa przypadała na czas wojny, należy doliczyć tylko jeden rok wojenny, gdy służba wojskowa pełniona była przed dniem 1-go sierpnia 1914 r. w jednej wojnie przez przeciąg czasu dłuższy niż jeden rok. W razie pełnienia jej przez jeden rok lub krócej, oraz w czasie wojny ostatniej, trwającej od 1-go sierpnia 1914 do 31 grudnia 1918, służba wojskowa liczy się podwójnie. Należy przytem jednak brać pod uwagę w czasie wojny każdy rok kalendarzowy z osobna i zaliczać w nim podwójnie służbę wojskową, tylko pod warunkiem gdy dana osoba w tym roku kalendarzowym,

a) brała udział w bitwie, potyczce, walce pozycyjnej, albo oblężeniu,

b) nie była wprawdzie przed nieprzyjacielem, ale z powodów służbowych znajdowała się co najmniej przez dwa miesiące na terenie wojennym.

Podczas pokoju spędzona służba w marynarce wojennej niemieckiej przy podróżach poza obręb morza północnego i bałtyckiego (Nord und Ostsee), ma być liczona w stosunku 40 dni za jeden miesiąc pod warunkiem, że pobyt na obcych wodach trwał bez przerwy co najmniej sześć miesięcy.

C) Ze służby wojskowej w b. państwie rosyjskiem do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych polskich wlicza się każdą służbę wojskową.

Ze służby wojskowej pełnionej w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, trwającej od 27 stycznia 1904 do 31 sierpnia 1905 r. i ostatniej wojny, trwającej od 1 sierpnia 1914 do 31 października 1917 r. należy liczyć podwójnie czas pozostawania na terenie wojennym. Czas ten liczy się podwójnie jednak tylko pod warunkiem, że dana osoba brała udział chociażby w jednym boju, lub pozostawała chociażby jeden raz pod ogniem nieprzyjacielskim. Jedynie rannym, ewakuowanym poza teren działań wojennych liczy się podwójnie także poza tym terenem czas pozostawania w stanie rannych.

D) Przy zaliczeniu do wysługi emerytalnej w Państwie Polskiem w myśl art. 81 ustawy emerytalnej, służby wojskowej spędzonej w b. państwach zaborczych, należy mieć na uwadze, że:

1) z wyjątkiem służby wojskowej na obszarze operacyjnym — innej służby spędzonej przed ukończeniem 18-tu lat życia nie można wliczać do wysługi emerytalnej;

2) jakkolwiek przepisy b. państw zaborczych nie zawierały pod tym względem żadnych ograniczeń — policzalny czas obowiązkowej służby wojskowej w tych państwach może mieć w Państwie Polskiem wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie, gdyż inaczej sposób zaliczenia tej służby byłby korzystniejszy niż sposób zaliczania obowiązkowej służby wojskowej polskiej w myśl art. 37 ustawy emerytalnej;

3) czas przebyty w niewoli wojennej, o ile dostanie się do niej nastąpiło bez własnej winy, zalicza się pojedyńczo;

4) przy zaliczaniu tak pojedyńczo, [illegible] podwójnie — służby wojskowej, spędzonej podczas wojny w jednem z b. państw zaborczych, jest bez znaczenia, czy służba ta przypadała przed wstąpieniem, czy po wstąpieniu funkcjonarjusza do państwowej służby cywilnej.

Wykazanie powyższej służby wojskowej pełnionej w byłem państwie zaborczem z poboru albo z mobilizacji, może być wliczalne do wy-

sługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych na podstawie art. 81 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923, tylko wówczas, gdy dany funkcjonarjusz państwowy już w byłem państwie zaborczem był zawodowym wojskowym albo funkcjonarjuszem państw. z uprawnieniami emerytalnemi i z tego tytułu posiadał prawo do zaliczenia mu do jego wysługi emerytalnej w państwie zaborczem służby wojskowej z poboru albo z mobilizacji. Służba wojskowa w b. państwie zaborczem może być również doliczona do wysługi emerytalnej polskiej, gdy nastąpiło bezpośrednie przejście do służby państwowej polskiej cywilnej lub wojskowej, albo też do służby w jednej z polskich formacyj wojskowych, uznanych przez Państwo Polskie, pod warunkiem, że nie zachodzi nieuzasadniona przerwa między wymienioną służbą wojskową w byłem państwie zaborczem, a służbą państwową cywilną lub wojskową, albo służbą w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo Polskie. Przerwa tylko w tym wypadku nie stanowi przeszkody do doliczenia służby wojskowej w b. państwach zaborczych, jeżeli opóźniony termin wstąpienia do służby państwowej polskiej nie był zależny od woli danego funkcjonarjusza, jak naprzykład okres przebywania w niewoli (Pismo okólne Min. Skarbu z 19/10 1931 L. D. I. 15320/5/31, wydane na orzeczeniach Najwyższego Trybunału Administracyjnego).

E) Służba wojskowa w byłych formacjach wojskowych, uznanych przez b. państwa zaborcze za części składowe ich armji — jeżeli nie zalicza się jej do wysługi emerytalnej jako służby w wojsku polskiem w myśl znowelizowanego art. 105 ustawy emerytalnej, a więc jako służby w formacjach wojskowych, wymienionych w § 8 rozporządzenia Ministra Spraw Wojsk. z dnia 19 stycznia 1927 (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 72), winna być policzona do wysługi emerytalnej tak, jak służba w tych armjach w myśl postanowień, przewidzianych wyżej w punktach A, B, C i D, zależnie od tego, które z b. państw zaborczych dana polska formację wojskową uznało za część składową swej siły zbrojnej.

Po pracy — godzina rozrywki!

SZARADA.

Urzędnicy, — emeryci,
Kiedy który **całość** chwyci,
Każdy żale na to głosi,
Że im **całość** nic przynosi
Ani bytu polepszenia,
Ani nawet zapewnienia,
Że to wkrótce już nastąpi.
Toż niejeden klątw nie skąpi
Na obecną nędzną dolę.
Płace nasze taką rolę
W urzędniczym pełnią świecie.
Jak w maszynie **pierwsze — trzecie.**
Z tego zatem to wynika,
Że zła płaca urzędnika
Psuje **trzecie** jego życia.
Brak żywności, brak okrycia,
Oraz inne niedomogi
W urzędnicze włażą progi.
Niechajże się nikt nie dziwi,
Że się **trzecia** życia krzywi,
Kiedy po niej bieda z nędzą
W urzędników domy pędzą.
Kiedyż **całość** coś ukaże,
Co rozjaśni nasze twarze?

J. Górka.

ZAGADKA (2 punkty).

(Napisał „Autor“).

Jestem żołnierzem na okręcie
Lubią mnie zawsze — nawet zawzięcie!
W grze towarzyskiej również jestem (!)
Kimże ja jestem, rozwiąż mnie z gestem. —

Mat.

SZARADA (3 pkt.).

ul. M. Wakśmundzka — Jasło.

Mknie w błękitach **pierwszy — trzeci**
I po ziemi także leci,
Druga — trzecia zasię w barze
Przy kieliszkach, kuflach, gwarze,
Drugie — trzecie — to są „drobne“,
Choćby stare — zawsze modne...
Całość — miasto starodawne —
Było kiedyś bardzo sławne!

„BRATKOWA“ ZAGADKA (5 pkt.)

(pióra p. Anieli Jewulanki).

...I znowu temat dzisiejszej zagadki
Jest bardzo gładki
Jak każda inna dawniejsza zagadka
Waszego „bratka“.
Wasz „bratek“ **„zagadką tą“** sobie jeździ,
„Wciąż“ sobie **jeździ (!)...**
Lub, gdy się znudzi, to nic też nie pyta
Bierze **„zagadkę“** i mocno **„ją“ czyta!...**

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

WPani Marja Wakśmundzka — Jasło: Punkty po losowaniu obliczamy od początku. Uwaga WPani jest zupełnie słuszna. Szarada z rozwiązaniem „burak“ nie dobra. Prosimy o pamięć.

* * *

Rozwiązanie zadań zam. w Nrze 22 „Jedności“ z dnia 15 listopada 1932 r. oraz nazwiska osób, które je rozwiązały, z braku miejsca — podamy w numerze następnym.

Nowa ustawa emerytalna

funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych w **opracowaniu Dr. Włodzimierza Hekajiłło.**

Jest to pełny tekst ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 z uwzględnieniem wszelkich zmian, aż do noweli z dnia 18-go marca 1932 r. włącznie. Kieszonkowy format, czytelny druk i dobry skorowidz rzeczowy czynią to wydawnictwo bardzo użytecznem.

Cena zł. 2 za egzemplarz, z **przesyłką pocztową zł. 2.40**, wysyła: Administracja „Jedności“ Kraków, ul. św. Filipa 6 za nadesłaniem gotówki. Nr. czeku P. K. O. 404.983.

Przy Krakowskim Związku Zrzeszeń

Fundusz zapomogowy

w którym można asekurować siebie i całą rodzinę bez oględzin lekarskich. Gdyby cały świat urzędniczy zrozumiał doniosłość tej instytucji, mogłaby się ona rozwinąć w potęgę. Asekurować się mogą wszyscy pracownicy państwowi na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Fundusz wynosi w chwili obecnej 21.000 zł. Prospekty wysyła się odwrotnie, adresować:

Związek Zrzeszeń Kraków, Św. FILIPA 6.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Woj. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.